

## **A ja was zjadacze chleba...**

Autor tekstu: **Andrzej Koraszewski**

**L**udwik Dorn nie doczytał. W wywiadzie dla dodatku „Dziennika” „Europa” (17 marca 2007r.) powiedział rzecz, która wstrząsnęła „Gazetą Wyborczą”. Powiedział mianowicie, że jeśli chodzi o jego zakres działań, to najważniejszym celem, jaki sobie postawił, jest przeciągnięcie na swoją stronę inteligencji technicznej, bo na inteligencję humanistyczną już machnął ręką. W ten sposób dowiedzieliśmy się, że wicepremier ma jakieś cele i że jeden z nich jest najważniejszy.

Wyczytałem o całej tej sprawie w „Gazecie Wyborczej”, dla której głównym problemem było machnięcie ręką, które najwyraźniej przyjęli tam bardzo osobiście. Mnie zaś tak bardzo zaintrygowało, jak też wicepremier będzie przeciągał inteligencję techniczną, że aż sięgnąłem do „Europy”.

Przede wszystkim okazało się, że cała sprawa wyskoczyła na marginesie rozmowy dwóch polskich intelektualistów Ludwika Dorna i Cezarego Michalskiego o książce autora, którego książek programowo nie biorę do ręki, czyli J.M. Rymkiewicza. Już byłem gotów machnąć ręką na socjologiczne rozważania, kiedy wreszcie dotarłem do fragmentu, który wzburzył socjologów.

Zatrzymajmy się najpierw przy pytaniu, jak wicepremier Dorn machnął i dlaczego machnął. Natychmiast po zacytowanym zdaniu, prowadzący w „Europie” wywiad Cezary Michalski spiął się intelektualnie i zapytał, czy warto machać na Agatę Bielik-Robson, Piotra Zarembę czy Michała Karnkowskiego? Wicepremier natychmiast doprecyzował na kogo macha. Otóż macha on na wszystkich absolwentów i absolwentki psychologii, marketingu i zarządzania. „Inteligencja humanistyczna — mówił dalej Dorn — to oczywiście pewna figura, ale dla mnie przykładem jej skłonności do samozatrąty są idące w dziesiątki studentki psychologii, etnografii, antropologii, socjologii, które dały się wykorzystać seksualnie Simonowi Molowi. W tej grupie łatwo jest upowszechnić różne metody ideologiczne, aż do zaniku instynktu samozachowawczego.”

Mamy tu do czynienia z zachwycającą figurą retoryczną, która każe się zastanawiać nad pytaniem, czy aby nasz wicepremier nie daje się wykorzystywać. Krótko mówiąc, nie chodzi mu bynajmniej o to, że np. socjologia nie ma nam nic ciekawego do przekazania, że istnieją wspaniali socjolodzy, których książki czyta się z zapartym tchem, ale nie ma wspaniałej socjologii, gdyż socjologia nie jest nauką. Wiedzą o tym zachodni politycy i machają ręką na socjologów, chociaż, z wiadomych względów nigdy by niczego takiego publicznie nie powiedzieli. Naszemu mężowi stanu nie chodzi wszelako o to, że nauki nieściśle mają mało do powiedzenia, ale o to, że przedstawiciele tych kierunków dążą do samozagłady, decydując się na niewłaściwe formy współżycia seksualnego.

Ludwik Dorn jest z wykształcenia socjologiem i wiele wskazuje na to, że swoje wnioski o świecie opiera na metodologii wyuczonyj w trakcie studiów. W udzielonym „Europie” wywiadzie wicepremier przekonuje nas, że „w dwudziestoleciu międzywojennym było tak, że humaniści to byli raczej liberałowie i lewica, a politechnika zawsze była prawicowa czy endecka.” Widać nasz wicepremier nie słyszał określenia „czerwona politechnika” i nie wie również, że matecznikiem endecji były nieodmiennie wydziały prawa. Z charakterystyczną swadą przedstawiciela nauk mocno nieściśle prezentuje tezy, delikatnie mówiąc, chwiejne.

Oczywiście w okresie międzywojennym na politechnikach bito Żydów również, ale wszechstronnie endeckie były wydziały prawa. Inteligent techniczny, zdaniem wicepremiera Dorna, jest przy rządzeniu państwem wygodniejszym sojusznikiem. Osobiście wolę pojęcie inteligencji traktować jako określenie pewnej cechy umysłu, aniżeli kasty. Ludwik Dorn jest nie tylko wiernym synem polskiej tradycji, ale w tym przypadku sięga dodatkowo do tradycji pojęcia „inteligencji pracującej”, która też traktowana była jako lepszy sojusznik państwa.

Czytając komentarz do wypowiedzi Dorna, pomyślałem, że być może wicepremier poszukiwał strategii dążenia do społeczeństwa opartego na wiedzy, że być może „Gazeta” kierując się swoją miłością do inteligencji jako kasty społecznej coś przeoczyła lub przeinaczyła. Jednak „Gazeta” miała rację, wicepremier postanowił przeciągnąć inteligencję techniczną w określonych celach. Ma on nadzieję, że dzięki takiemu przeciąganiu, jak stwierdził

na zakończenie wywiadu „pozostając partią pilnującą także interesów najsłabszych, zakorzenimy się w realnych elitach tego kraju”. Tak więc, wicepremier będzie przeciągał, żeby się zakorzenił, a zakorzeniony zakwitnie tysiącem kwiatów.

Uczciwie mówiąc, mam tu jednak pewien problem, gdyż rozumiem Ludwika Dorna, kiedy mówi, że inteligencja humanistyczna jest nadmiernie przywiązana do idei abstrakcyjnych, i że ulega modom ideologicznym. Taka socjologia na przykład, konkuruje o koronę królowej nauk nieścisłych z teologią, na którą również należałoby w tej sytuacji czymś machnąć. Tymczasem Dorn macha ręką na antropolożki, a już na seksualnie rozwydrzonych kleryków wcale nie macha.

Cezary Michalski twierdzi, że Ludwik Dorn jest dwustuprocentowym humanistycznym inteligentem. Przez grzeczność nie śmiem oponować. Cała sprawa przypomina mi dowcip z końca lat pięćdziesiątych, w którym młodszy sekretarz KC postanowił wybrać się na plażę dla nudystów. Rozebrał się, wszedł w tłum nagusów, ale za chwilę podbiegł do niego strażnik i powiedział mu, że dzwonił z KC, że ma natychmiast założyć jakieś majtki i zdjąć ten krzyżyk. (Oczywiście dla współczesnych pozostaje problem tego, kto na niego doniósł.) Ludwik Dorn obnażył się jako inteligent, szukający drogi do zakorzenienia się w elitach. Zanurzony w naszych inteligentkich rozterkach, zadumany nad Rymkiewiczem i udręczony zatroskaniem, wicepremier wspomina w tym wywiadzie Piłsudskiego, który „nieprzypadkowo wołał Słowackiego niż Mickiewicza”. Odnoszę wrażenie, że Ludwik Dorn też woli Słowackiego. Już widzę jak nasz (wice) mąż stanu zwraca się do inteligencji technicznej: „A ja was zjadacze chleba...”

Zobacz także te strony:  
[Inteligent - lepszy gość](#)

#### **[Andrzej Koraszewski](#)**

Były dziennikarz BBC (także wiceszef polskiej sekcji) i współpracownik paryskiej "Kultury". Z Racionalistą współpracuje od września 2004 r. Zastępca redaktora naczelnego Racionalisty.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-04-2007)

[Oryginał..](http://www.racionalista.pl/kk.php/s,5326) (<http://www.racionalista.pl/kk.php/s,5326>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)